PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV Warszawa, środa 30 stycznia 1929 r. Nr. 25

SPRAWY POLSKIE.

PROPOZYCJE SOWIECKIE.

The New York Herald 27.I, omawiając w art. wst. propozycję sowiecką, wyraża wątpliwość w szczerość propozycji sowieckiej. Autor pisze, że chociaż Rumunja może w ten sposób uzyskać bezpośrednie uznanie jej praw do Besarabji, to jednak naiwnością byłoby przypuszczać, iż powstrzyma to oligarchję moskiewską od wojny. Autor zwraca uwagę, iż nic nie wskazuje na to, by trzecia międzynarodówka, która ma wpływ na politykę sowietów, z chwilą podpisania paktu wyrzekła się podstępnego mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw.

Viitorul 28.I twierdzi, że pakt Kellogga ma nie tyle znaczenie rzeczowe ile moralne, ale jest wielkim krokiem naprzód, a szczególniejsze znaczenie ma dla Rumunji w chwili obecnej w związku z położeniem, wytworzonem przez Litwinowa. Nota Litwinowa miała na celu zwrócić uwagę świata na niebezpieczeństwo, rzekomo zagrażające pokojowi wskutek sojuszu polsko - rumuńskiego. I tak śpieszno było Litwinowowi, że cały świat się zastanawiał, jaki mógł być cel tego manewru sowieckiego. Ratyfikacja paktu Kellogga uwolni Polskę i Rumunję od podejrzeń, mimo, że lojalnie i poprzednio pracowały nad pokojem. Znamienne jest — pisze dziennik — że teraz Sowiety już tak nie spieszą się z ratyfikacją.

La Nation Roumaine 27.I twierdzi, że Z. S. R. R. chce odegrać na wschodzie europejskim do pewnego stopnia tę rolę, jaką Stany Zjednoczone odegrały w Europie z tego względu, że pierwsze w tej części Europy zaproponowały ratyfikację paktu Kellogga. Według tekstu tego paktu najpierw podpiszą go Z. S. R. R. i Polska, a następnie państwa bałtyckie i Rumunja. Sowiety chcą w ten sposób podkreślić pewną różnicę między Polską a jej sojusznikami. Autor uważa za pożądane, żeby przystąpienie Polski i Rumunji były jednoczene, w celu podkreślenia solidarności. Może się to odbyć w ten sposób, że Polska i Rumunja podpiszą się razem na protokóle, bądź też ,że Polska, utrzymująca stosunki z Z. S. R .R. przystąpi do protokółu sama, ale po uprzedniem przedstawieniu go Rumunji i stwierdzeniu, iż ta formalnie przystępuje do protokółu. Wtedy Polska mogłaby zawiadomić Moskwę jednocześnie o przystąpieniu swojem i Rumunji. A zwłaszcza wejście w życie paktu powinno być jednoczesne. Troską Polski powinno być podkreślenie jednakowego stosunku Polski i Rumunji do Z. S. R. R., aby zabezpieczenie pokoju tym paktem nie osłabiło w niczem sojuszu. Dlatego też starają się Polska i Rumunja o to, aby rosyjskie zastrzeżenia do paktu nie dawały Z.S.R.R. podstaw do innego stosunku do Polski niż do Rumunji, to bowiem umożliwiałoby wysunięcie w przyszłości przez Z. S. R .R. sprawy Besarabji, jako zagadnienia otwartego.

Berliner Tageblatt 29.I w depeszy swego warszawskiego korespondenta zapowiada na dziś wysłanie odpowiedzi polskiej na propozycję sowiecką w sprawie formy i procedury podpisania protokułu do paktu Kellogga, podnosząc, że Polska odrzuciła propozycję Litwinowa, w myśl której protokuł miałby być najpierw podpisany przez Rosję i Polskę, następnie zaś miałyby się do niego przyłączyć państwa bałtyckie i Rumunja. Polska życzy sobie zwołania konferencji, w której uczestniczyłyby również: Rumunja, Estonja i Łotwa, żądając równocześnie, aby rząd sowiecki zwrócił się przedtem ze swą propozycją do Łotwy i Estonji. Finlandja odmówiła już swego udziału, a co do stanowiska Łotwy i Estonji, to krążą sprzeczne wiadomości. Powołując się na twierdzenie polskich kół warszawskich jakoby Łotwa i Estonja

również odmawiać miały współudziału, korespondent twierdzi, że w tych warunkach wydaje się bardzo prawdopodobnem, iż Polska nie ma zamiaru przyjąć paktu proponowanego przez Sowiety i że szuka ona tylko drogi dla uchylenia się w sposób możliwie zręczny od nieprzyjemnej propozycji sowieckiej. Korespondent utrzymuje, że Polska chce uczynić to w sposób, któryby umożliwił jej zwalenie winy na stronę przeciwną. Pozycja Polski — pisze korespondent — może być uważana za silną tylko wówczas, o ile Polską posłużą się mocarstwa zachodnie, pozatem zaś o tyle, o ile Polsce uda się doprowadzić do utworzenia systemu sojuszniczego, obejmującego państwa od Finlandji aż do Rumunji. Polska — zdaniem korespondenta — wysuwaną jest przez mocarstwa zachodnie tylko w charakterze eksponenta przeciwko Rosji. Blok bałtycki zaś może dojść do skutku tylko w tym wypadku, jeśli ze strony Rosji zagrażać będą niebezpieczeństwa. Polska więc — jak twierdzi korespondent — widocznie nie chce podpisywać protokułu, aby nie wywoływać wrażenia, iż stanowisko Rosji jest pokojowe. Przypuszczać jednak należy, iż państwa bałtyckie poinformowane są w równej mierze o zamiarach Sowietów, jak i polskich planach. Odmowną odpowiedź Finlandji w sprawie propozycji sowieckiej określa korespondent za fakt znamienny, wysnuwając konkluzję, iż polskie plany dotyczące utworzenia bloku mają mało widoków na urzeczywistnienie.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SYTUACJA W Z. S. R. R.

The Daily Telegraph 22.I. zamieszcza pierwszy z serji artykułów o Rosji Sowieckiej znanego koresp. i podróżnika E. Ashmead-Bartlett'a p. t. „The Riddle of Russia".

Autor w swej ocenie sytuacji w Rosji Sowieckiej pod względem politycznym, ekonomicznym i socjalnym usiłuje — jak twierdzi — być zupełnie bezstronnym i stosownie do rady, udzielonej mu przez pewnego dyplomatę w Rosji, ma na względzie, że Rosjanie są narodem nawpół azjatyckim, który pod względem kultury i cywilizacji pozostaje o trzy wieki w tyle poza Europą.

Autor stwierdza, iż fala ukrytego niezadowolenia z urzędów sowieckich wzrasta nietylko w narodzie rosyjskim, lecz wśród biurokracji sowieckiej. Nię znaczy to bynajmniej, by regime sowiecki miał wkrótce upaść; opiera się on bowiem na silnej organizacji hierarchicznej, pozatem nikt nie życzy sobie powrotu Romanowych, mimo nienawiści do bolszewików. Włościanie boją się utraty uzyskanej ziemi, a inteligencja obawia się nowych walk rewolucyjnych i nowego chaosu. Wszyscy oczekują przyjścia nowych rządów w drodze ewolucji.

Autor stwierdza stagnację w rozwoju bolszewizmu, czem tłumaczy znikomą liczbę komunistów, — 800 tysięcy w stosunku do 150 miljonów ludności. Stagnacja ta jest zasadniczym brakiem trwania rządów sowieckich. Gwałtowne dążenie do uprzemysłowienia Rosji kosztem włościaństwa stwarza nieprzezwyciężone trudności i główne źródło niezadowolenia mas. Tu autor daje charakterystykę chłopa rosyjskiego, który idei komunistycznych zupełnie nie rozumie, — nic go też one nie obchodzą.

Nep mimo szykan istnieje. Państwowa kontrola handlu okazała się kosztownym eksperymentem i doprowadziła Rosję do chaosu. Komunizm skończył swój okres eksperymentalny i znajduje się obecnie na rozdrożu. Przed rządem sowieckim powstają dwie alternatywy: albo Rosja będzie staczała się coraz niżej i wyrodzi się w naród biednych rolników, albo też partja bolszewicka musi wyrzec się przeważnej części swych politycznych i ekonomicznych zasad, powrócić do handlu prywatnego i dopuścić kapitał prywatny. Na nieszczęście przestarzałe doktrynerstwo i rewolucyjność wolą brnąć dalej, niż przyznać się do klęski. Obecnie w Rosji toczy się walka pomiędzy dwiema siłami odśrodkowemi — jest to walka na śmierć i życie pomiędzy skrajnymi komunistami a zwolennikami powrotu do naturalnych praw ekonomicznych.

L'Echo de Paris 27.I. Pertinax nawiązuje do wiadomości nadchodzących z Moskwy o aresztowaniu 150 osób oskarżonych o sprzyjanie Trockiemu i pisze: Fakt ten stwierdza, że Stalin jest obecnie wszechwładny i godnie kontynuuje tradycje Lenina. Niemniej jednak stwierdzić należy, że Stalin prześladuje obecnie opozycję za poglądy, które przed 18-tu miesiącami sam podzielał. O ile się można zorjentować w stosunkach pomiędzy dygnitarzami sowieckimi, to Stalin naraził się obecnie na głuchą nienawiść Kalinina i Rykowa, którzy są obaj również członkami Politbiura. Musi on się również liczyć z Woroszyłowem. Ale jego wrogiem najbardziej zdecydowanym jest Bucharin, który współubiegał się ze Stalinem o stanowisko przewodniczącego III Międzynarodówki, opróżnione przez Zinowjewa. Podczas gdy dyktator sowiecki gnębi całą Rosję swoją żelazną dłonią, proponuje on jednocześnie Polsce podpisanie specjalnego protokółu wyłączającego wojnę. Obiecuje on kapitalistom europejskim i amerykańskim spokój, zyski i ułatwienia finansowe i dziwi się, że spotyka się tylko z nieufnością i podejrzeniami.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 26.I w art. wst. omawia litewsko - łotewskie stosunki ekonomiczne. Dziennik, opierając się na danych statystycznych odnośnie litewskiego obrotu handlowego z Łotwą, przychodzi do wniosku, że Łotysze bynajmniej nie mają powodu do narzekania na brak szerokiej taryfowej umowy z Litwą, a to dlatego, że eksport łotewski do Litwy zwiększa się z roku na rok i już za pierwsze 9 miesięcy r. 1928 wyniósł 7,6 milj. litów, t. j. 3,45% ogólnego importu litewskiego, podczas gdy ten sam eksport łotewski w r. 1924 stanowił zaledwie 2,60% (7,4 milj. lit.). Dziennik podkreśla dalszą tendencję w kierunku zwiększania się eksportu towarów łotewskich na Litwę, a przedewszystkiem wyrobów gotowych, podczas gdy

eksport litewski na Łotwę maleje z roku na rok: w r. 1924 wynosił on 25 milj. lit., t. j. 9,4% całego eksportu litewskiego, za pierwsze zaś 9 mies. 1928 zaledwie 6% (11,8 milj. lit.), przyczem prawie zupełnie ustał wywóz bydła i wyrobów gotowych. Dziennik zaznacza, że większość wywożonych z Litwy na Łotwę surowców (j. naprz. lnu, zboża itd.), nie jest zużywana w Łotwie, a kierowana jest do Anglji i innych krajów, tak, że ogólnie biorąc, Litwa nie posiada w Łotwie rynków zbytu dla tych swoich towarów, dla których znalezienie rynków jest rzeczą trudną. Następnie dziennik omawia trudności, stojące na drodze upragnionemu przez Łotwę zawarciu umów taryfowych pomiędzy Litwą a Łotwą. „Łotwa zmuszona jest bardzo liczyć się z Rosją, która znów byłaby w razie zawarcia takich umów niebezpiecznym konkurentem dla Litwy na rynku łotewskim. Czy Łotwa zechce udzielić Litwie przed Rosją pewnych ulg taryfowych? Bardzo w to wątpimy. Z drugiej strony, dla Łotwy konkurentem na rynku litewskim są Niemcy. Chociaż Litwa, korzystając z klauzuli bałtyckiej, mogłaby udzielić Łotwie ulg przed Niemcami, lecz znowu nie jest to rzeczą łatwą".

W końcu dziennik wyraża nadzieję, że Łotwa prawdopodobnie pragnie tak samo jak i Litwa nawiązania jaknajszerszych stosunków przyjaznych pomiędzy obu państwami.

SYTUCJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Deutsche Allg. Ztg. 29.I w art. wst. pisze p. t. „Das Recht der Minderheit", że w prasie francuskiej i polskiej ciągle jeszcze czyta się, iż Niemcy poważnie nie myślą o swojem żądaniu wysunięcia sprawy mniejszości na najbliższej sesji Rady Ligi. Niemcy wystraszyły się swojego własnego temperamentu i nie przywązują wagi do wałkowania tej sprawy w Genewie. Dziennik podkreśla, że nie zna całkowicie sytuacji ten, kto sądzi, iż Niemcy wystąpią w Genewie ze sprawą mniejszości li tylko dla celów propagandowych lub ze względu na stosunki z sąsiadami. Niemcy będą dążyły do podjęcia ogólnej, sumiennej i gruntownej dyskusji. „Witamy to, jako sukces naszej polityki zagranicznej — pisze dziennik — iż oświadczyła ona wyraźnie, iż będzie zajmowała się z równą pieczołowitością Niemcami poza granicami Rzeszy, jak i Niemcami, mieszkającymi w Rzeszy".

Journal des Débats 28.I. Nawiązując do uroczystości, które odbyły się w Doorn z powodu 70-letniej rocznicy urodzin b. cesarza Wilhelma, Gauvain pisze, że manifestacje te są w złym guście, który jest zresztą przyrodzoną cechą charakteru Wilhelma. Nacjonaliści niemieccy wystawili sobie sami świadectwo, składając życzenia Wilhelmowi. Należy jednak zwrócić uwagę raczej na oświadczenia Wilhelma, lansowane za pośrednictwem niektórych agencyj prasowych o niewinności Niemiec i samego Wilhelma w sprawie wojny światowej. Oświadczenia te trafiają do przekonania większości Niemców, dla których kłamstwo patrjotyczne stało się dogmatem państwowym. Wilhelm, potępiając politykę odszkodowań, występuje niejako w roli najwyższego rzecznika „uciemiężonej ojczyzny".

Tego rodzaju wystąpienia zagrażają pokojowi europejskiemu, który nie może się utrwalić dopóty dopóki Niemcy nie zostaną przekonani o tem, że ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny. Państwa sprzymierzone popełniły błąd, traktując zbyt mało poważnie kampanję prowadzoną na rzecz uniewinnienia Niemiec. Umieszczenie wzmianki o odpowiedzialności Niemiec w art. 231 Traktatu Wersalskiego było rzeczą słuszną i potrzebną. Należało jednak potwierdzić to demonstracyjnie na sposób niemiecki, a nie poprzestawać na przemówieniach.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Il Mattino 24.I w art. wst., nawiązując do wizyty niemieckiego okrętu „Emden" w Neapolu, zaznacza, że Włochy dziś nie mają nienawiści ani przyjaźni, opartej na przeszłości, lecz ustosunkowują się do każdego narodu tak, jak on dzisiaj zachowuje się wobec Włoch. Niemieckie hasło „Deutschland über alles" jest zupełnie słuszne dla Niemców, z tem jednak zastrzeżeniem, że dla innych narodów jest ich ojczyzna najwyższym celem. Włochy zachowują się wobec Niemiec z rezerwą, gdyż stanowisko Niemiec wobec Tyrolu włoskiego nie usposabia do życzliwości. Zbrojenia zwyciężonych Niemiec nie uważają Włochy za objaw nienaturalny. Raczej dziwią się temu, że kraj, posiadający na stopie „pokojowej" najstraszniejsze w świecie wojsko, gorszy się z powodu memorjału Groenera, zawierającego pewne środki zapobiegawcze na wypadek wojny. Włochy nie są potęgą wojskową, ale bronią swych praw w świecie i rozumieją, że minister spraw wojskowych narodu prawie rozbrojonego musi zapewnić krajowi pewne środki obrony.

Viitorul 27.I nawiązuje do mowy Mussoliniego, w której mówił on m. in. o potrzebie zmiany granic Węgier na ich korzyść, oraz do listu lorda Rothermera, zapowiadającego rewizję układu w Trianon i wnioskuje stąd, że widocznie w Londynie i Rzymie przygotowano projekt rewizji tego układu. Wobec tego, że pociągnęłoby to za sobą rewizję innych układów pokojowych, a więc także takich, których rewizji Włochy sobie nie życzą, autor zapytuje, jaki cel mają takie oświadczenia wprowadzające w błąd Węgry.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Telegraph 26.I donosi z New Yorku, iż amerykańscy politycy z obu partyj przepowiadają, że pierwszem najważniejszem zadaniem Hoover'a, jako prezydenta, będzie zwołanie konferencji mocarstw morskich, któraby poprzedziła konferencję morską, wyznaczoną na rok 1931.

Konferencja, która ma być zwołana przez Hoover'a, zajęłaby się takiemi zagadnieniami, jak wolność morskich dróg handlowych, prawa państw neutralnych w czasie wojny, siła krążowników oraz usunięcie współzawodnictwa morskiego pomiędzy Stanami Zjedn. a Anglją.

Dopóki kwestja sytuacji państw neutralnych w czasie wojny nie zostanie rozwiązana, dopóty — wg. istniejącej tu opinji — Ameryka jest usprawiedliwiona w swych dążeniach do stworzenia floty silniejszej od floty angielskiej.

Sen. Borah przeciwny jest ograniczeniu czasu budowy krążowników, gdyż brak ograniczenia byłby

argumentem w rękach Prezydenta w kwestji rozbrojenia.

Prasa amerykańska opowiada się za billem o krążownikach. Oświadczenie Mac Donalda skierowane przeciwko billowi spotkało się z ostrą krytyką ze strony prasy amerykańskiej.

The Morning Post 26.I. Koresp. z Waszyngtonu pisze, iż miał on rozmowę z wybitnym senatorem republikańskim, który wyraził przekonanie, iż bill o krążownikach przejdzie w senacie w obecnej swej formie bez żadnych poprawek.

Zdaniem tego senatora, w sierpniu lub wrześniu r. b. zostanie zwołana nowa konferencja morska prawdopodobnie w Waszyngtonie. Jako miejsce konferencji nie będzie ponownie wybrana Genewa, a to „ze względu na nieodpowiednią atmosferę".

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Svenska Dagbladet 26.I w art. wst., rozpatrując obecną dyskusję w parlamencie szwedzkim nad obroną państwa, twierdzi, że położenie utrudniają socjaliści, którzy dążą do zupełnego rozbrojenia Szwecji, a więc posuwają się dalej, niż w r. 1925, kiedy doprowadzili do obniżenia siły zbrojnej Szwecji do połowy. Natomiast obecny rząd prawicowy stara się, o ile możności, zaradzić dzisiejszemu stanowi przez uzupełnienie braków w uzbrojeniu Szwecji.

Stockholm Dagblad 25.I stwierdza, że socjaliści szwedzcy ponieśli duże straty na rzecz komunistów z różnych przyczyn, między innemi dlatego, że komuniści wykorzystują wspólną nazwę z socjalistami. W obecnym parlamencie jednak socjaliści starają się przeprowadzić wyraźną granicę między socjalistami a komunistami, a rozgraniczenie to przenoszą także i na inne tereny.

Bergens Aftenblad 21.I w związku z aktualną dyskusją w sprawie zbrojeń, twierdzi, że siła zbrojna jest Norwegji potrzebna nietylko dla samego faktu obrony, ale także dla podkreślenia, że Norwegja chce się bronić, tem bardziej, że pokój bynajmniej nie jest zapewniony, a państwa europejskie i całe bloki stoją uzbrojone przeciw sobie od dziesięciu lat.

WŁOCHY A JUGOSŁAWJA.

The Daily Telegraph 26.I. Koresp. dyplom. pisze, że nieodnowienie włosko-jugosłowiańskiego paktu o neutralności z roku 1924 jest rezultatem niepewnej sytuacji wewnętrznej w Jugosławji. Obecny rząd belgradzki gotów jest rozpocząć rokowania o traktat przyjaźni z Włochami, lecz opinja włoska zakwestjonowała moralną i praktyczną wartość paktu, zawartego bez sankcji parlamentarnej. Mimo wszystko — pisze koresp. — nic nie stoi na przeszkodzie w przygotowaniu gruntu przez ekspertów włoskich i jugosłowiańskich.

The Manchester Guardian 26.I, omawiając w art. wst. dyktaturę królewską w Jugosławji, pisze, że posunięcia króla Aleksandra w polityce wewnętrznej przekreślają wszelką nadzieję na federację pomiędzy Serbją a Chorwacją.

W dziedzinie polityki zagranicznej autor czyni zarzut królowi Aleksandrowi, iż nie zrobił on nic w kierunku odnowienia paktu przyjaźni z Włochami.

The Manchester Guardian 24.I donosi z Belgradu, iż oficjalnie nie mówi się nic o przyszłości włosko-jugosłowiańskiego paktu przyjaźni, który ekspiruje d. 27 b. m. W kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że Włochy wolą zaczekać na wygaśnięcie starego paktu, a następnie zawrzeć nowy pakt, odpowiadający bardziej obecnej sytuacji europejskiej i zapewniający im prawa, wynikające z ich dominującego stanowiska w Albanji.

Le Temps 25.I pisze w art. wst. w związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia traktatu włosko - jugosłowiańskiego, zawartego w styczniu 1924 r. na okres pięciu lat, iż moment ten może być decydujący w stosunkach włosko - jugosłowiańskich. Sytuacja zmieniła się poważnie w ciągu tych kilku lat, niejednokrotnie dochodziło do naprężenia w stosunkach pomiędzy Rzymem a Belgradem. Jugosłowianie odnosili się z nieufnością do niektórych poczynań dyplomacji włoskiej na Bałkanach, jak również z powodu zawarcia traktatu w Tirana. Obawa przed odosobnieniem i okrążeniem dyktuje postawę Jugosławji, która dla ochrony swej własnej niepodległości musi się trzymać zasady: „Bałkany dla ludów bałkańskich".

Jakkolwiek po ratyfikowaniu przez parlament jugosłowiański traktatów w Nettuno nastąpiło znaczne odprężenie w stosunkach włosko - jugosłowiańskich, jednakże nie dało to dotychczas spodziewanych rezultatów, a to z powodu zajęcia się dyplomacji włoskiej pertraktacjami z Turcją i Grecją. Trudnoby było w obecnych stosunkach prolongować poprostu wygasający traktat. Wątpliwe jest również, aby w ostatniej chwili traktat ten mógł być wznowiony — przestanie on więc zapewne istnieć. Nie należy bynajmniej sądzić, aby nowy ustrój Jugosławji mógł stanowić przeszkodę do trwałego porozumienia z Włochami. Przeciwnie, ponieważ władza koncentruje się obecnie w rękach króla Aleksandra, który jest znany ze swoich dążeń pacyfistycznych, są więc widoki, że pertraktacje pomiędzy Rzymem a Belgradem zostaną przeprowadzone z dobrym rezultatem.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Dzień Kowieński 26.I zamieszcza odezwę Komitetu budowy gimnazjum polskiego w Kownie, nawołującą społeczeństwo polskie na Ltwie do składania ofiar na rzecz budowy szkoły polskiej, podkreślając jednocześnie konieczność poparcia znajdującego się w ciężkich warunkach szkolnictwa polskiego na Litwie.

The Daily Telegraph 25.I. Koresp. dyplom. dowiaduje się, że prezydent - elekt Hoover odbył decydującą rozmowę z Dwight Morrow, obecnym ambasadorem Stanów Zjedn. w Meksyku.

W kołach waszyngtońskich panuje przekonanie, że w rezultacie tej rozmowy zostanie wkrótce ogłoszona, że Dwight Morrow będzie następcą Kellogg'a.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle 26.I. Léontin: Mgr. Seipel et ses plans politiques.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40